

Majewski, Zdzisław

Jerzy Kaliński - lekarz, poeta

Przegląd Pruszkowski nr 1, 78-79

2012

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jerzy Kaliński – lekarz, poeta



Pierwszego grudnia 2011 roku pożegnaliśmy wspaniałego lekarza, oddanego chorym, dobrego człowieka, przyjaciela, wrażliwego poetę. Urodził się w Pruszkowie 10 kwietnia 1933 roku, wychowanek liceum im. Tomasza Zana. W czasie wojny był członkiem Zawiszy – najmłodszej formacji Szarych Szeregów. Nie było dla nas tajemnicą, że chciał być aktorem – nie udało się – Ukończył Akademię Medyczną w Warszawie, jednak zawsze był wierny teatrowi i sztuce – organizował artystyczne spotkania, pisał wiersze. Został członkiem Unii Polskich Pisarzy Lekarzy. Swoje wiersze drukował w prasie lokalnej, a także w wydawnictwach ogólnopolskich między innymi w almanachu poezji religijnej, w almanachu Unii Polskich Pisarzy. Prawie całe życie pracował w Wojewódzkim Szpitalu dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Tworkach. Był konsultantem chorób wewnętrznych. Niedawno przeszedł na emeryturę; „wolnością” nie cieszył się długo – zachorował – zmarł 26 listopada ubiegłego roku.

Oddaję głos pacjentom doktora:

Zdzisław Majewski

W dniu 26 listopada 2011 roku zmarł dr Jerzy Kaliński. Zналиśmy go od lat siedemdziesiątych, moja żona miała przyjemność spotkać go już w latach sześćdziesiątych – był wówczas lekarzem rejonowym w Przychodni Zdrowia przy ulicy Drzymały 19. Była nim zauroczona, był bowiem nie tylko przystojnym mężczyzną, ale i doskonałym lekarzem, z którym można było rozmawiać na każdy temat. Przez parę lat mieszkaliśmy w stolicy – dopiero po powrocie spotkaliśmy się z doktorem. Mieszkała z nami Teściowa,

która bardzo chorowała – udaliśmy się do Spółdzielni Lekarskiej, w której przyjmował dr Kaliński.

Doktor był człowiekiem skromnym i bardzo życzliwym. Nie „faszerował” Teściowej pigułkami – rozmowa z nim była bezbolesną terapią... jak nikt, potrafił wczuć się w stan pacjenta – rozmowa i poczucie humoru zastępowały leki.

Osobiście zetknąłem się z doktorem Jerzym Kalińskim w okresie „festiwalu SOLIDARNOŚCI” w naszym kraju. Po prostu nie wytrzymałem nerwowo i zacząłem mieć kłopoty ze sobą, a były to zawroty głowy i lęk przed światem. Po wizytach u różnych lekarzy zwróciłem się o pomoc do dra Kalińskiego. Rozmawiając ze mną starał się zrozumieć, co było przyczyną mego, tak złego samopoczucia.

Często spotykaliśmy go na spotkaniach w Pruszkowskim Towarzystwie Kulturalno – Naukowym – był czynnym uczestnikiem tych spotkań. Jeszcze w maju 2011 roku wygłosił wykład o śmierci Chrystusa na krzyżu jako efekcie niedotlenienia mięśnia sercowego. Poprowadził ten wykład tak, że niektórym słuchaczom ciarki przechodziły po plecach.

Napisał wiele wierszy – są to wiersze patriotyczne, religijne, erotyki. Jest autorem książki „Gasnąca pamięć”, w której pragnął oddać hołd swoim koleżankom i kolegom z Szarych Szeregów.

Niestety, „ze śmiercią nie można się umówić”, jak mawiał śp. ksiądz Roman Indrzejczyk... Żegnaliśmy dra Jerzego Kalińskiego 1 grudnia mszą świętą żałobną w kaplicy Przemienienia Pańskiego w Tworkach. Sprawował ją ksiądz kapelan Jan Frej. Swą homilię zakończył pięknymi słowami „odszedł do Pana umocniony w wierze”.

Po pożegnalnych mowach odprowadziliśmy ciało zmarłego na cmentarz pruszkowski, gdzie złożono je do grobu rodzinnego.

Ci, którzy Go znali, zachowają Go na zawsze w swojej pamięci – nie dadzą o Nim zapomnieć jego wiersze i uczynki.